



MACIEJ ADAM MARKOWSKI

Poszukiwania śladów po działalności przodków w Warszawie

W poszukiwaniach genealogicznych nie wystarczy mi poznać daty urodzin, ślubów i zgonów. O swojej rodzinie chcę wiedzieć znacznie więcej, jaki mieli zawód, z kim się przyjaźnili, gdzie mieszkali i pracowali. Szukam wszelkich śladów po nich aby dowiedzieć się kim oni byli.

Fabryka w Grochowie

Przez niemal 100 lat życie części rodziny koncentrowało się wokół parowej farbiarni i pralni chemicznej zwanej w rodzinie fabryką. Większą część czasu główna siedziba znajdowała się w Grochowie. Odnalezienie jej dokładnej lokalizacji było ważnym punktem poznania historii rodziny.

Przed 1862 rokiem na terenie Grochowa szwagier mojego 3 x Pradziadka Charlesa Gebera, Józef Judlin uruchomił parową farbiarnię i pralnię chemiczną. Pod wieloma względami była to niezwykle innowacyjna jak na owe czasy inwestycja. Józef Judlin jako pierwszy w Królestwie Polskim farbował jedwab – wcześniej wyprodukowany w Polsce surowy jedwab w celu farbowania wożono za granicę. Judlin razem ze swoim drugim szwagrem Janem Geberem też jako pierwsi wprowadzili do Królestwa pranie „na sucho” czyli chemiczne. Ten wynalazek powstał co prawda w latach 20-tych XIX wieku, ale pierwszy na świecie zakład usługowy zaczął działać dopiero 28 grudnia 1849 w podparyskim Saint-Denis. Nowością było również wykorzystanie maszyny parowej do tych procesów, z resztą w tym czasie mało było zakładów w Królestwie, w których korzystano z maszyn parowych. Właśnie z racji jej wykorzystania często zakład nazywano fabryką.

Na początku 1867 roku Józef Judlin zginął podczas uruchamiania kolejnej fabryki pod Berlinem. Wtedy jego żona Barbara z Geberów została właścicielką Fabryki w Grochowie. W tym czasie rzadko zdarzało się, aby kobieta była samotna, więc 1869 roku wyszła za mąż za Emila Weschke. Stąd pewnie wzięło się przekłamanie powtarzane w wielu publikacjach dotyczących Grochowa, że pierwszym właścicielem był Bernad Weschke (jak przerobiono Barbara na Bernard, to nie mam pojęcia).

W 1875 roku Barbara parową farbiarnię i pralnię chemiczną sprzedała swojemu bratu Charlesowi Geberowi, który prowadził ją aż do swojej śmierci w 1881 roku. Następnie, przez wiele lat firmą zarządzała kolejna kobieta: żona Charlesa Emilia z Laubnerów. Pomagali jej syn Karol (używający imienia Józef), który po jej śmierci w 1919 roku przejął firmę, a po jego śmierci w 1923 roku za zarząd odpowiadał jego syn, również Karol. On też podjął decyzję o przenosinach fabryki na Kamionek na ulicę Lubelską, co nastąpiło około 1926 roku.

Lokalizacja fabryki

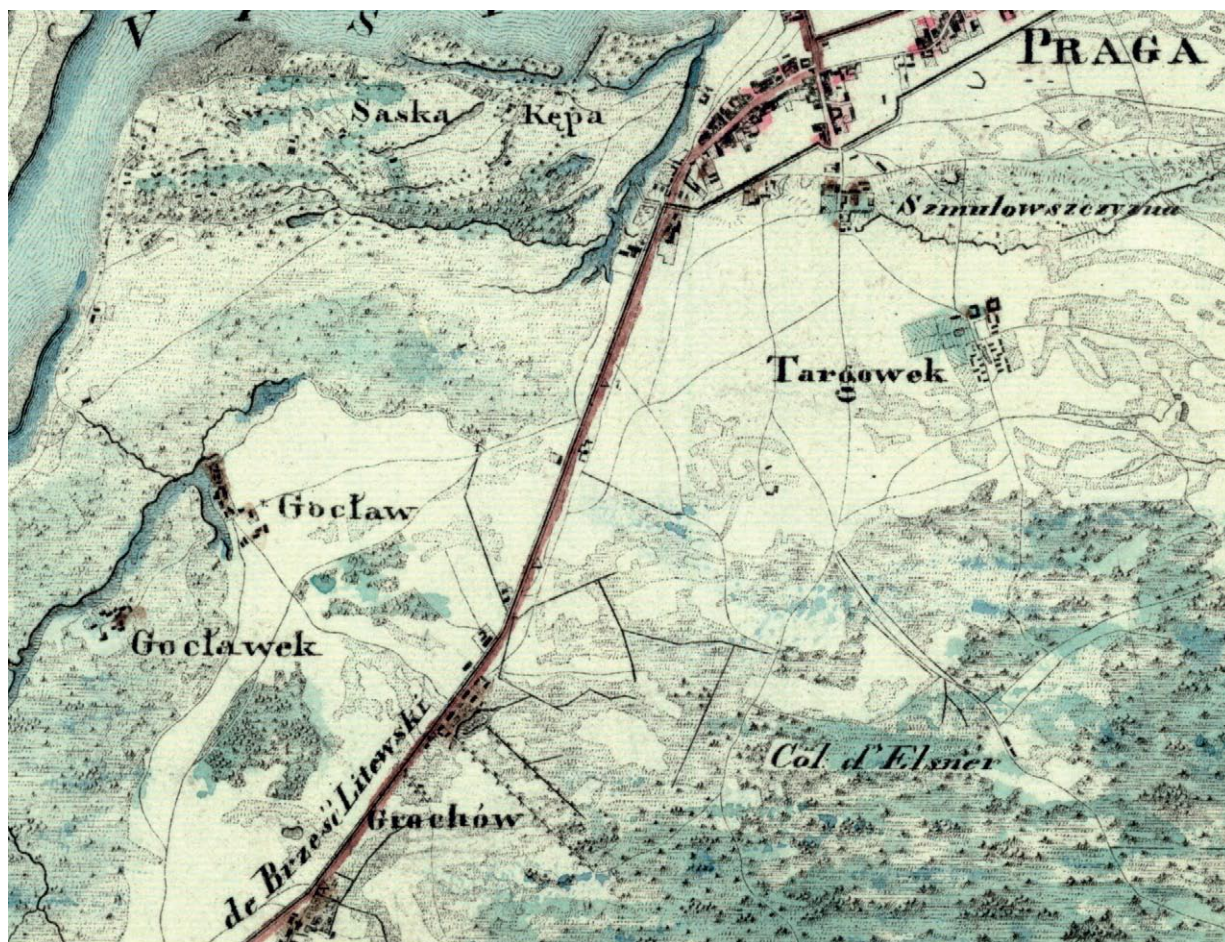
Jedyną pewną wiadomością było, to, że mieściła się we wsi Grochów. W tradycji rodzinnej zachował się przekaz, że „fabryka” i znajdujące się przy niej budynki mieszkalne mieściły niedaleko obecnego ronda Wiatraczna, ale nie znałem jej dokładnej lokalizacji. Rozwiązanie zagadki leżało przez cały czas przede mną jak na dłoni, ale odnajdywane informacje ciągle sprowadzały na manowce.

Ulica Grochowska w Warszawie biegnie śladem Traktu Brzeskiego oddanego do użytku w 1823 roku i pozostającym niemal w niezmienionym stanie do zakończenia pierwszej wojny światowej. Przez ten czas nie uległy zmianie punkty charakterystyczne tej trasy jak na przykład znajdujące się na terenie Grochowa dwa zagięcia linii prostych znajdujące się obecnie niedaleko Ronda Wiatraczna (dokładniej przy ul. Garwolińskiej) oraz ulicy Kwatery Głównej. Pierwsze z nich to centrum historycznego Grochowa II, a drugie Grochowa I. Dzięki temu na mapach i planach z okresu 200 lat możemy obserwować zmiany zachodzące w tych okolicach. Oczywiście im plany wykonano bliżej naszych czasów, są tym dokładniejsze.

Początkowo odnajdywane informacje były sprzeczne ze sobą. Przykładowo, kierowały nawet na Grochów I (czyli obecnie Grochowska w pobliżu ulicy Kwatery Głównej): w ogłoszeniu w Kurjerze Warszawskim z 23 września 1879 roku jako lokalizację jednego z gospodarstw podano „Grochów I Nr. 29, naprzeciw sołtysa, obok farbiarni Judlina”.

Okazało się, że przez pewien czas nazwy I i II zostały zmienione miejscami i numery zapisywano cyframi arabskimi. Widać to konsekwentnie na mapach z początku XX wieku. Odwrócone nazewnictwo przetrwało do czasów odzyskania niepodległości, a na niektórych mapach jeszcze dłużej.

Zamieszanie wprowadzała również informacja o pożarze w fabryce Geberów z 7 czerwca 1889 roku, w której napisano, że pałace się budynki były 4 wiorsty (czyli ponad 4 kilometry) od rogatek grochowskich. Cztery kilometry od rogatek znajduje skrzyżowanie Grochowskiej i Kwatery Głównej, czyli Grochów I.



WYCINEK Z TRAKTEM LUBELSKIM Z PLANU OKOLIC WARSZAWY Z 1829.
WYRAŹNIE WIDOCZNE ZAŁAMANIA W OKOLICACH WSI GROCHÓW, KTÓRE NADAL ISTNIEJĄ
NA UL. GROCHOWSKIEJ

Z kolei ogłoszenie Geberów dotyczące sprzedania placu „w bliskości Rogatek Moskiewskich” z 14 marca 1881 roku czy oferta wynajęcia domów letnikom „tuż za Rogatkami Moskiewskimi” sugerowało lokalizację na Kamionku.

Oczekiwałem, że teren powinien być duży. Sugerowały to ryciny przedstawiające obszar zabudowany kilkoma znacznymi budynkami fabrycznymi. Także ogłoszenie o otwarciu spadku po Józefie Judlinie z 10 (22) września 1869 roku, w którym była mowa o „osadzie na terenie Grochowa”, wskazywało na większy obszar.

Na mapach wojskowych z początków XX wieku widać co prawda coś na kształt osady fabrycznej w Grochowie II (podpisany oczywiście jako Grochów 1), a i tak nic z tego nie wynikało, bo przecież na takich mapach nazwisk właścicieli się nie podaje.

Przełomem było porównanie zdjęcia budynku fabrycznego ze zdjęciami z września 1939 roku. Wkraczający do Warszawy od strony Wawra Niemcy bardzo chętnie fotografowali się na tle przestrelonego komina fabryki na ulicy Grochowskiej. Kilka takich zdjęć jest dostępnych na różnych portalach jak np. Fotopolska, czy Warszawa1939. Lokalizacja miejsca jest oczywista, szczególnie, że na niektórych doskonale widać budynek przy którym ów komin się znajduje. Porównanie zdjęć z 1939 roku oraz XIX wiecznych zdjęć jednego z budynków Farbiarni Parowej i Pralni Chemicznej CH. Geber stanowiło klucz do rozwiązania zagadki. Mimo upływu kilkudziesięciu lat, zmiany właściciela, nie zmienił się ani układ okien, wykończenie, lokalizacja kominów fabrycznych oraz inne charakterystyczne cechy budynku.

Moim największym błędem przy poszukiwaniach okazało się zawężenie okresu do lat, gdy teren należał do fabryki CH. Geber. Sięgnięcie do zdjęć, a następnie planów z lat międzywojennych pozwoliło ustalić dokładne usytuowanie posiadłości Geberów: był to obszar ograniczony od północy dzisiejszą ulicą Prochową, a od południa Grochowską. Na wschodzie graniczył lub obejmował teren dzisiejszego Domu Słowa Bożego, a na zachodzie obejmował bloki osiedla Kobielska.

Czyli obecnie na terenie Emilianowa Geberów stoją budynki o adresach Kobielska od 11 do 19 (osiedle Kobielska zostało wybudowane w 1985), Grochowska 200, 202 oraz 204 oraz prawdopodobnie Grochowska 194/196 (Budynek Zakładu Wychowawczego Braci Albertynów – Dom Słowa Bożego). To także domy przy ulicy Kobielskiej od numeru 16 do 24 oraz Prochowej od 17 do 21.

Dopiero znając tę lokalizację, numery hipoteczne, mogłem się zwrócić do Archiwum Państwowego w Warszawie i zapytać czy są w posiadaniu starych dokumentów dotyczących tej nieruchomości. Niestety w AP Warszawa odnaleziono jedynie, że w posiadanej ewidencji części zespołu 72/3 „Akta miasta Warszawy – Akta Nieruchomości Wydziału Planowania Miasta Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy” figuruje nieruchomość przy ul. Grochowskiej 198/204 nosząca nazwę „Emilianów Gebera”. Dokumentów dotyczących tej nieruchomości brak.

Można jeszcze mieć nadzieję na odnalezienie dodatkowych informacji w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego.

Sklepy, kantory i magazyny

Sklepami, kantorami czy magazynami nazywano miejsca przyjęć odzieży i materiałów do prania i farbowania w fabryce w Grochowie. Znajdowały się one w samej Warszawie. Mimo zmian siatki ulic w Warszawie na przestrzeni wieku, a szczególnie po II wojnie światowej, identyfikacja tych miejsc była znacznie łatwiejsza niż samej fabryki.

Pierwszy punkt Józef Judlin otworzył już w 1858 roku (nie wiem gdzie była wtedy sama farbiarnia) w Domu Roeslera (Krakowskie Przedmieście 79), gdzie mieszkał z żoną. Kamienica Roeslera i Hurtiga była pierwszą w Warszawie „galerią handlową” z racji istniejącego w niej przejścia między Krakowskim Przedmieściem, a Miodową. W czasach jej świetności uznawano kamienicę za



**BUDYNEK FABRYCZNY FARBIARNI PAROWEJ I PRALNI CHEMICZNEJ CH GEBER.
WIDOK OD STRONY UL. GROCHOWSKIEJ**

najdroższy i najbardziej luksusowy obiekt handlowy. Odbudowana po wojnie kamienica jest obecnie ozdobą Placu Zamkowego.

Równoległe z uruchomieniem fabryki w Grochowie (1862 rok), Judlin otworzył nowy punkt w Domu Grodzickiego – Krakowskie Przedmieście 7 (dziś mieści się tam między innymi Główna Księgarnia Naukowa im. B. Prusa). Kolejna zmiana adresu nastąpiła w roku 1874, gdy wdowa po Józefie Judlnie, Barbara zamieszkała w domu swojego drugiego męża Emila Weschke przy ulicy Niecałej 9. Kantor działał tam aż do września 1939 roku, gdy kamienica została zniszczona podczas bombardowania. Dziś w tym miejscu jest pusty plac. Po II wojnie światowej ulica Niecała stała się cichą i ślepą uliczką prowadzącą wyłącznie do Ogrodu Saskiego. Wcześniej była ruchliwą ulicą z dużą liczbą sklepów. Ruch wzrastał znacząco w sezonie letnim, ze względu na działający na terenie Ogrodu teatr.

Pod zarządkiem Charlesa Gebera, a potem jego żony Emilii pojawiły się nowe miejsca przyjęć. Już w roku przejścia firmy od siostry (1875), Charlesa nowy sklep powstał Rymarskiej pod nr 12, obok domu handlowego Braci Lesser. W drugiej połowie XIX wieku ulica Rymarska, znajdowała się blisko ówczesnego centrum (ulicy Długiej i Tłomackiej) i należała do ważniejszych ulic. A istniejący przy tej ulicy sławny sklep braci Lesser jeszcze bardziej zwiększał jej atrakcyjność. Obecnie tamta ulica Rymarska nie istnieje, a taką nazwę nosi uliczka na mokotowskim osiedlu Marina. Porównując plan Lindleya z dzisiejszą siatką ulic można się przekonać, że budynek nr 12 znajdował się tam, gdzie dziś biegną jezdnie ulicy Andersa na Placu Bankowym.

Kilka lat później, w 1881 roku, kolejny punkt przyjęć urządzono u brata przyrodniego żony Charlesa, Karola Güthnera. Jego Skład Nici i Towarów Galanteryjnych znajdował się na Marszałkowskiej 34 (nr hipoteczny 1394), róg Złotej. 10 lat później w ogłoszeniach podawano już adres Marszałkowska 116, ale wciąż róg Złotej (nastąpiła zmiana numeracji policyjnej). Jak wynika to np. z planów

Lindley'a, jest to obecnie miejsce, gdzie stoi były Dom Towarowy Junior. Około 1898 roku punkt przyjęć został przeniesiony naprzeciwko do domu Marszałkowska 115. Co ciekawe, w latach 90-tych nie znalazłem już informacji o składzie Karola GÜthnera pod tym adresem, ale za to była tam firma Jana Gustawa Lau (męża siostry Charlesa Gebera). Przenosiny obu firm pod adres Marszałkowska 115 nastąpiły w tym samym czasie.

Na miesiąc przed śmiercią Charlesa (9 grudnia 1881) otwarto punkt na Pradze, na ulicy Brukowej 390, tuż przy skrzyżowaniu z Targową i Ząbkowską. Aby go zlokalizować znów trzeba było sięgnąć do planu Lindleya z numeracją hipoteczną posesji. Wynika z niego, że jest to obecnie nowy budynek przy ul. Stefana Okrzei 34.

Do końca wieku liczba kantorów w Warszawie wzrosła do siedmiu. Nowe kantory otwarto w równie kluczowych miejscach Warszawy: przy ulicy Dzikiej 9 (potem 7), Chłodnej 2 oraz Nowym Świecie 49, a punkt z ulicy Rymarskiej 12 przeniesiono na pobliskie Leszno 4 (obecnie okolice kina Muranów – lokalizacja znów na podstawie planów Lindleya).

Ze wszystkich tych miejsc zbierano odzież i materiały, a następnie zwożono je do wsi Grochów do Farbiarni Parowej i Pralni Chemicznej. Trafiały tam też rzeczy z 25 filii na prowincji. Podobno czyszczono tam nawet strój koronacyjny Cesarza Rosji przysłany z Petersburga.

Jak widać z podanych przykładów, lokalizacja XIX wiecznych budowli znajdujących się na terenie Warszawy sprzed rozszerzenia jej granic w 1916 roku nie przedstawia większych problemów – w Internecie jest stosunkowo dużo materiałów, które to umożliwiają. Natomiast ustalenie czegoś poza tym obszarem jest dużym wyzwaniem i jedynie szczęśliwy zbieg okoliczności może w tym pomóc. ■